

Dr Ryszard Szarfenberg
Instytut Polityki Społecznej
Uniwersytet Warszawski
www.ips.uw.edu.pl/rszarf/
r.szarfenberg@uw.edu.pl

Pojęcie wykluczenia społecznego

(wersja 1.1, 14.03.08)

Wstęp

Wykluczenie społecznie nie jest niczym nowym, przynajmniej od czasu kiedy ludzie uświadomili sobie, że bycie razem nie jest ani naturalnie trwającym, ani łatwym do przywrócenia stanem rzeczy. Być może potrzebujemy się nawzajem, żeby przetrwać i czuć się dobrze, ale to nie wystarcza, aby osiągnąć ideał harmonijnej i doskonale inkluzywnej wspólnoty, która wszystkich przyjmuje i ani świadomie, ani też nieświadomie nikogo przy tym nie wyklucza. Wizja społeczeństwa składającego się z mniej lub bardziej ekskluzywnych grup, które zamykają się przed jednostkami w celu utrwalenia własnej tożsamości i zachowania uprzywilejowanego dostępu do tego, co uznaje się za wartościowe, wydaje się być bardziej realistyczna. W takim społeczeństwie wykluczenie jest nieuchronne i nieuniknione, co nie znaczy, że dla wykluczonych nie ma żadnej nadziei. Ekskluzywne grupy prędzej czy później bardziej się otworzą pod wpływem wewnętrznych lub zewnętrznych nacisków, a poza tym nie wszystkim odpowiada uprzywilejowana pozycja i jej obrona, co daje impuls do alterintegracyjnych projektów tworzonych poza ekskluzywnymi strukturami. Nadzieja nie oznacza pewności, integracja czy alterintegracja są kosztowne, a my jesteśmy niedoskonalimi, więc nie oczekujemy cudów.

Bogactwo słów i znaczeń

Pojęcie wykluczenia społecznego wiąże się na poziomie językowym z wieloma innymi o podobnym znaczeniu. Przed jego upowszechnieniem, co nastąpiło na początku XXI wieku, w polskim piśmiennictwie naukowym i pozanaukowym częściej używano określeń pochodzących od słowa „margines”, np. marginalizacja, marginalność, marginesowość, marginalny. O antonimach tych słów możemy wnioskować z tekstów T. Kowalaka (1998) i F. Mahlera (1993), byłyby to: „demarginalizacja”, „partycypacyjność”, „uczestnictwo”. O marginesie społecznym jeszcze w cudzysłowach pisał w latach 30. XX wieku S. Czarnowski (1935). Używał on też określeń następujących: „ludzie zbędni”, „marginesowość”, „człowiek marginesowy” i „ludzie marginesowi”, „reintegracja elementów marginesowych”, „wyłączenie” w kontekście wyjaśniania zjawisk społecznych i politycznych. Ostatnie z nich, razem ze słowem „ekskluzja” to często stosowane synonimy wykluczenia społecznego, najbliższe mu znaczeniowo.

Z kolei „reintegracja” pojawiła się w nazwie Zespołu Zadaniowego ds. Reintegracji Społecznej, który przygotował Narodową Strategię Integracji Społecznej (NSIS), dokument będący jedną z odpowiedzi na problem wykluczenia społecznego w Polsce. Reintegracja zawodowa i społeczna mają swoje definicje prawne w ustawie o zatrudnieniu socjalnym. Z kolei synonimami integracji społecznej jest spójność czy rzadziej używana spójność społeczna. W kontekście celów polityki regionalnej i polityki zagospodarowania

przestrzennego mowa niekiedy o kohezji, której przeciwieństwem jest przestrzenna peryferyzacja i marginalizacja. W odniesieniu do przestrzeni miasta używa się też takich pojęć jak gettyzacja czy gettoizacja.

W kontekście integracji społecznej rozumianej kulturowo można przywołać określenia używane głównie w stosunku do mniejszości etnicznych czy narodowych, np. „asymilacja”, która w jednym z ujęć ma obejmować integrację oraz akulturację, czyli przyjęcie kultury dominującej większości (Kubiak, 1980, s. 15). Bezpośrednio pojęcia asymilacji, a także akomodacji (włączenie z ograniczonym przyzwoleniem na różnienie się czy inność) i wzajemnej adaptacji, którą utożsamiono z integracją (włączenie poprzez wzajemnie korzystne dostosowanie większości i mniejszości) przywołano w kontekście refleksji nad włączaniem osób bezrobotnych (Pinel, 2002, s. 302). W tej samej publikacji występuje też określenie „dezafiliacja” obok wyłączenia

Czarnowski pisząc o tym, co rozumie pod pojęciem marginesu społecznego wspominał o jednostkach zdeklasowanych, ale zdystansował się do określenia, którego używał K. Marks, a mianowicie „lumpenproletariatu”. Są to nawiązania do klasowego ujęcia struktury społecznej, w odniesieniu do którego używa się czasem słowa „podklasa” na oznaczenie zbiorowości wykluczonych, którym przypisuje się uzależnienie od zasiłków, a także podporządkowanie służbom społecznym (uprzedmiotawiająca opieka). Jeżeli już o historyczne określenia chodzi, przy pierwszych polskich spisach powszechnych pod koniec XVIII wieku używano w podobnym sensie nazwy „ludzie luźni”. Jeszcze inne wyrażenie służące nazywaniu podobnych zbiorowości to współczesne „grupy defaworyzowane”. Czarnowski marginesowi społecznemu przeciwstawiał względnie ustabilizowaną zorganizowaną i regularną społeczność, a stąd wynika przypisywanie sytuacji ludzi marginesowych cech takich, jak brak stabilizacji, niepewność, niejednoznaczność.

Na podstawie tego krótkiego przeglądu oraz dodatkowych skojarzeń obecnych w słownikach socjologicznych można skonstruować tabelę z synonimami i antonimami całej rodziny słów, które można ściślej powiązać z wykluczeniem społecznym.

Tabela: Synonimy i antonimy wykluczenia społecznego oraz pojęć powiązanych

Synonimy i słowa powiązane znaczeniowo z tytułowym pojęciem	Antonimy, słowa o przeciwstawnym znaczeniu
Marginalność, marginesowość, marginalizacja	Demarginalizacja, partycypacyjność, uczestnictwo
Wyłączenie, ekskluzyja	Włączenie, inkluzja
Dezintegracja, segregacja, separacja, odosobnienie, alienacja, atomizacja, izolacja, wykorzenienie	Integracja, spójność, spoistość, reintegracja, asymilacja, akomodacja, akulturacja, zakorzenienie
Peryferyzacja, gettyzacja	Deperyferyzacja, degettyzacja, kohezja
Defaworyzacja	Uprzywilejowanie
Dezafiliacja	Afiliacja
Deklasacja, degradacja	Awans
Destabilizacja, niepewność, dezorganizacja	Stabilizacja, organizacja
Uprzedmiotowienie, uzależnienie	Upełnomocnienie, upodmiotowienie, usamodzielnienie

Źródło: opracowanie własne (OW)

Pojęcia z tabeli nie określają bezpośrednio ludzi, ale wyżej pojawiły się nazwy takie jak: margines społeczny, ludzie luźni, ludzie zbędni, ludzie marginesowi, zbiorowości

zmarginalizowane, zbiorowości defaworyzowane, zbiorowości peryferyjne, lumpenproletariat, podklasa. Większość z tych określeń jest nacechowana negatywnie, stąd ich ograniczona użyteczność w zastosowaniach naukowych.

Postępując podobnie, jak wyżej możemy poszukać nazw, jakimi opatruje się tych, których do zbiorowości marginalnych raczej nie zalicza się. W książce E. Goffmana, traktującej o stygmatyzacji, nazywa się ich „normalsami” (2005). S. Czarnowski z kolei pisał o względnie ustabilizowanej „zorganizowanej regularnej społeczności”, ale też o „grupie produkcyjnie zorganizowanej”. W starej socjologii używano metafor organicystycznych, więc była tam mowa o „organizmie społecznym”. Słowo „społeczeństwo” ma silne konotacje pozytywne – to, co nazwiemy antyspołecznym od razu ma negatywny wydźwięk, a to, co nazwiemy prospołecznym kojarzy się pozytywnie – a więc i ono może nam posłużyć do nazywania tych, którzy nie są ani marginesowi, ani defaworyzowani czy nie są podklasą. Mamy więc społeczeństwo i tych, którzy z takich czy innych powodów są poza nim, nie uczestniczą w nim, są na jego marginesie itd. Słowo „defaworyzacja” zestawione z uprzywilejowaniem, może się skojarzyć z klasami czy grupami uprzywilejowanymi, wobec których określa się położenie społeczne całej reszty mniej i najmniej uprzywilejowanych. Z kolei zbiorowościom peryferyjnym można przeciwstawić grupy usytuowane centralnie.

Co mają wspólnego ze sobą 23 grupy?

Jedno z podejść badawczych i politycznych do marginalizacji i wykluczenia społecznego polega na koncentrowaniu uwagi na pewnych kategoriach społecznych¹. Hilary Silver przejrzała wiele badań empirycznych i na tej podstawie przedstawiła listę 23 kategorii, które uznawano za **zagrożone** wykluczeniem społecznym (1995, s. 74-75).

- Długotrwanie bezrobotni i bezrobotni z krótkimi okresami zatrudnienia.
- Zatrudnieni w niepewnych warunkach i na miejscach pracy nie wymagających kwalifikacji (starsi pracownicy, niechronieni kodeksem pracy).
- Nisko opłacani pracownicy i ubodzy.
- Chłopi bez ziemi.
- Bez kwalifikacji, analfabeci, osoby przerywające naukę w szkole.
- Umysłowo i fizycznie upośledzeni i niesprawni.
- Uzależnieni od substancji psychoaktywnych.
- Przestępcy, więźniowie, ludzie z kryminalną przeszłością.
- Samotni rodzice.
- Wykorzystywane dzieci, wyrastające w problemowych rodzinach.
- Młodzież, szczególnie bez doświadczeń zawodowych lub dyplomów szkolnych.
- Pracujące dzieci.
- Kobiety.
- Cudzoziemcy, uchodźcy i imigranci.
- Rasowe, religijne, językowe i etniczne mniejszości.
- Pozbawieni praw obywatelskich.
- Odbiorcy pomocy społecznej.
- Potrzebujący, ale nie uprawnieni do pomocy społecznej.

¹ Zbiory ludzi, którzy mają podobną cechę lub cechy, np. pracujące dzieci to ludzie mający dwie cechy: demograficzną – wiek mniejszy niż granica dzieciństwa, i ekonomiczną – praca lub zatrudnienie. Zamiast o „grupach” można równie dobrze mówić o problemach, np. pracujące dzieci to co najmniej problem pracy dzieci (praca dzieci jest zakazana) i problemy pracujących dzieci (np. nie chodzą do szkoły, nie są ubezpieczone, nie chroni ich prawo pracy). W teorii polityki społecznej mamy podział na kwestie podmiotowe (dotyczą pewnych zbiorowości, np. kobiet) i przedmiotowe (bezpośrednio nie wskazuje się zbiorowości, np. edukacyjne, zdrowotne, mieszkaniowe). Są to dwa punkty widzenia: jakie problemy ma zbiorowość X, np. jakie problemy mają kobiety; kto ma problem X, np. kto ma problemy mieszkaniowe.

- Mieszkańcy budynków nadających się do generalnego remontu lub wyburzenia, lub mieszkający w złych sąsiedztwach.
- Osoby, których poziom konsumpcji jest poniżej potrzebnego do przetrwania (głodujący, bezdomni, Czwarty Świat).
- Ci, których konsumpcja, spędzanie czasu wolnego lub inne praktyki są napiętnowane lub uznane za dewiacyjne (nadużywający alkoholu lub narkotyków, przestępcy, inaczej ubrani, mówiący, subkultury, sekty).
- Przemieszczający się w dół struktury społecznej.
- Społecznie izolowani, bez przyjaciół i rodziny.

Podobne podejście znajdujemy w NSIS, która była dokumentem o politycznym charakterze. Jest tam lista 24 zbiorowości z podziałem na podatne i zagrożone wykluczeniem społecznym.²

Można zapytać o to, co je właściwie łączy, np. kobiety z imigrantami; długotrwale bezrobotnych z pracującymi dziećmi; odbiorców pomocy społecznej z tymi, którzy są do niej uprawnieni, ale jej nie otrzymują; etniczne mniejszości z chłopami bez ziemi; wykorzystywane dzieci z bezdomnymi; uzależnionych od alkoholu z niepełnosprawnymi; przestępców z ubogimi? Ze względu na nierówny poziom stygmatyzacji tych grup ich przedstawiciele lub rzecznicy czasem odrzucają nawet możliwość, by coś ich łączyło z tymi, którzy są bardziej stygmatyzowani, np. niepełnosprawnych z więźniami czy alkoholikami.

Sama H. Silver twierdziła, że zbiorowości te łączy to, że ich pozycja w społeczeństwie jest niekorzystna. Jedną ze wstępnych odpowiedzi na pytanie, na czym taka pozycja polega zaproponował Fred Mahler (1993, s. 193). Jest to próba ogólnej charakterystyki wykluczenia społecznego niezależnie od tego, kto mu w społeczeństwie podlega.

1. Pozbawienie władzy i dostępu do podejmowania decyzji.
2. Mniej praw a więcej obowiązków.
3. Mniej możliwości wyboru a więcej ograniczeń.
4. Mniej możliwości ekonomicznych i niższa pozycja ekonomiczna.
5. Mniejsze możliwości edukacyjne, zawodowe, wypoczynku itp.
6. Większe narażenie na skutki społecznych nacisków i kryzysów.
7. Dyskryminacja prawna.
8. Społeczne naznaczanie (napiętnowanie) i praktyki dyskryminujące.

Innymi słowy znajdując się w niekorzystnym położeniu społecznym możemy mieć równocześnie problemy z podmiotowością, uprawnieniami, wolnością wyboru, pracą, dochodami, edukacją, wypoczynkiem, zabezpieczeniem na niepewną przyszłość, równouprawnieniem i wizerunkiem społecznym. Wiele z kategorii społecznych, o których jest mowa w kontekście wykluczenia społecznego zajmuje właśnie marginalną pozycję w społeczeństwie albo są spychane w kierunku takiej pozycji.

Pierwsza z tych cech sygnalizuje, że osoby ze zbiorowości marginalizowanych mają ograniczoną podmiotowość, czyli ich wpływ na instytucje, od których zależy poziom i jakość ich życia jest ograniczony lub w ogóle takiego wpływu nie mają. Można też powiedzieć, że marginalizacja w tym wymiarze związana jest z uprzedmiotowieniem, czyli z procesem odwrotnym do upodmiotowienia³. Im bardziej człowiek jest uprzedmiotowiony, tym mniejszy ma wpływ na życie swoje i swoich bliskich, jest więc czymś w rodzaju bezwolnego przedmiotu oddziaływań i manipulacji innych ludzi, niezależnie od tego, czy chcą oni mu pomóc, czy wysyskać swoją przewagę dla własnych korzyści.

Druga z cech to wskazanie nie tylko na to, że członkowie zbiorowości marginalnych mają mniej praw niż ludzie z grup dominujących, ale nierówność w tym względzie wyraża się także nierównym podziałem obowiązków. Na zmarginalizowanych leży zwykle ciężar dowodu, że są

² W obu szerszych kategoriach (podatni i zagrożeni) znaleźli się opuszczający zakłady karne.

³ To, co po angielsku nazywa się *empowerment*. Inne funkcjonujące w języku polskim tłumaczenia to m.in. upelnomocnienie, wzmocnienie pozycji.

dobrymi obywatelami, dobrymi pracownikami, dobrymi rodzicami itd. Grupy dominujące niejako z założenia wypełniają wszystkie obowiązki (obywatelskie, pracownicze, rodzinne). Zmarginalizowani muszą się dodatkowo wykazać, aby potwierdzić swoją przynależność do zorganizowanego i regularnego społeczeństwa, stąd też więcej obowiązków i wymagań wobec nich.

Ludzie ze zbiorowości marginalnych cieszą się mniejszą wolnością niż członkowie należący do grup dominujących. Różne służby zajmują się kontrolą i nadzorem nad tymi, którzy wydają się potencjalnym zagrożeniem dla wartości zawartych w kulturze grup dominujących. Kontrola i nadzór mają rozmaite formy, a im bardziej zaawansowane są środki techniczne, tym większe są możliwości inwigilacji, a więc również naruszania prywatności i ograniczania wolności.

Akcentowanie związków między ubóstwem (niska pozycja ekonomiczna) a marginalizacją i wykluczeniem społecznym jest bardzo częste. Jak zobaczymy dalej ubóstwo może być uznawane za przyczynę, jak i skutek wykluczenia, za jeden z jego wymiarów i stopni oraz odwrotnie (wykluczenie jako wymiar lub stopień ubóstwa), a także określenie o bardzo zbliżonym zakresie znaczeniowym (patrz m.in. Lister, 2007, s. 95-122; Szarfenberg, 2007, s. 317-331).

Dostęp zmarginalizowanych do tego, czym cieszą się w pełni członkowie grup dominujących jest utrudniony nie tylko ze względu na mniejsze możliwości finansowe, ale również ze względu na mniej praw i ograniczoną swobodę działania. Wiele instytucji polityki społecznej funkcjonuje w ten sposób, że warunkami otrzymania świadczeń czyni się brak aktywności (np. brak zatrudnienia, brak dochodów, brak kwalifikacji, brak wiedzy, brak zaradności itp.), która dla większości symbolizuje zintegrowanie i normalność, dlatego też aktywnością warunkuje się dostęp do środków prowadzenia normalnego życia.

W wielu podejściach do marginalizacji zwraca się uwagę na podatność zmarginalizowanych na skutki negatywnych wydarzeń, które dla grup dominujących nie są żadnym zagrożeniem. Inaczej mówiąc, odporność różnych grup na pogorszenie sytuacji w wyniku wystąpienia tego, co się nazywa ryzykami socjalnymi (m.in. choroba, macierzyństwo, utrata pracy, niepełnosprawność, starość), kryzysami gospodarczymi czy klęskami naturalnymi jest zróżnicowana, zmarginalizowani mają ją zdecydowanie mniejszą w porównaniu z członkami z grup dominujących czy centralnych w społeczeństwie.

Dyskryminacja prawna polega na tym, że akty prawne obowiązujące w danym społeczeństwie jawnie dyskryminują jakieś zbiorowości, czyli odmawiają im równych praw z innymi. Klasyczne przykłady dyskryminacji prawnej na dużą skalę to apartheid w RPA, segregacja rasowa w południowych stanach USA i ustawy antysemityzmu w III Rzeszy. Bardziej subtelne przejawy dyskryminacji prawnej mają miejsce również dzisiaj. Prawo stanowione jest przez przedstawicieli dominujących grup i dlatego wyraża głównie ich poglądy i interesy, stąd też jego świadoma lub nieświadoma stronniczość. Wyraża się ona nie tylko w treści prawa, ale również w orzecznictwie sądów.

Spoleczne naznaczanie, piętnowanie i stygmatyzacja to mechanizmy marginalizacji, na które zwracał już uwagę wspomniany wyżej S. Czarnowski. Ludzi marginalnych opatruje się różnymi etykietami, które są nacechowane negatywnymi ocenami moralnymi i wyrażają lęk, pogardę, obrzydzenie lub litość. Potwierdza to dominującą pozycję i wyższość stygmatyzujących wobec stygmatyzowanych. Naznaczanie to atak na dobre imię i istotne wymiary tożsamości, który może być również wykorzystany jako uzasadnienie dalszych form przemocy i opresji, np. wzrost inwigilacji i nadzoru ze względu na przypisywane w stygmacie kryminalne skłonności, albo stosowanie technik uprzedmiotawiających ze względu na domniemaną w piętnie bezradność (np. osób niepełnosprawnych).

Syntetyczne ujęcie definicyjne

Pojęcie wykluczenia społecznego ma już wiele definicji. Jedną z reakcji na taką sytuację jest budowanie ujęć syntetycznych, które mają podsumowywać główne wątki podkreślane przez autorów poszczególnych definicji. Jedno z takich podejść zostało przedstawione w publikacji wyników ewaluacji programu Unii Europejskiej Poverty 3⁴ (Andersen i in., 1994, s. 10-11). Stwierdzono tam, że wykluczenie społeczne to dynamiczny proces składający się z różnych stadiów i faz:

1. często spowodowany brakiem zasobów;
2. prowadzący do sytuacji wielowymiarowej deprivacji o różnych stopniach natężenia;
3. wielowymiarowy;
4. posiada aspekty oddawane przez wskaźniki pieniężne, ale też takie, których te wskaźniki nie ujmują;
5. charakteryzuje się deficytami uczestnictwa (o różnym stopniu natężenia) w głównym nurcie społeczeństwa i dostępu do zasadniczych systemów społecznych (rynek pracy, zabezpieczenie społeczne, edukacja, opieka medyczna);
6. może oznaczać zerwanie więzi z rodziną i ze społeczeństwem;
7. może powodować utratę poczucia tożsamości i celu w życiu;
8. wiąże się z pozbawieniem lub nierealizowaniem uprawnień socjalnych;
9. zawiera czynniki utrwalające i błędne koła, które sprawiają, że dominuje w cyklu życia i może być przekazywany międzypokoleniowo.

Przyjęcie stanowiska, że wykluczenie społeczne to proces, a nie stan, sprzeciwia się nieco naszym intuicjom językowym, gdyż charakter procesu lepiej oddawałoby słowo „wykluczanie”, prowadzące do pewnego stanu, czyli wykluczenia. Pozostałe bardziej formalne cechy tego procesu, to jego wielowymiarowość z czym wiąże się również to, że nie da się opisać go za pomocą jednego tylko wskaźnika, w szczególności takiego, który wiązałby się tylko z dochodami i/lub wydatkami.

Pierwsza i druga z wymienionych cech wiążą wykluczenie społeczne z wąsko i szerzej rozumianym ubóstwem, potraktowanym jako jego przyczyna (brak zasobów) i skutek (wielowymiarowa deprivacja, czyli wymuszone niezaspokojenie wielu potrzeb). Główne elementy znaczeniowe zawierają cechy piąta, szósta, siódma i ósma, gdzie podkreślono deficyty uczestnictwa w społeczeństwie i dostępu do jego głównych instytucji, zerwanie więzi i problemy z realizacją praw socjalnych. Po pierwsze, uczestnictwo w rynku pracy daje dochody i uprawnienia niezbędne jako warunki dostępu do głównych legalnych źródeł (rynkowych i/lub pozarynkowych) zaspokojenia potrzeb, a także odpowiada za przynajmniej część poczucia własnej wartości (np. samodzielność, niezależność, poczucie bycia potrzebnym, poczucie dobrego wypełniania przypisanych kulturowo ról). Po drugie, problemy z pracą i związane z tym trudności z zaspokojeniem potrzeb oraz ich skutki psychologiczne wpływają osłabiająco na więzi, jakie łączą ludzi ze społeczeństwem (poprzez udział w społecznym podziale pracy) i z innymi ludźmi (osłabienie więzi z kolegami z pracy, kłopoty i konflikty w gospodarstwie domowym na tle trudności dnia codziennego).

W ostatnim punkcie znajdujemy nawiązanie do hipotezy, która znana jest już od dawna i stawiana była najpierw w stosunku do ubóstwa, a mówiącej, że wykluczenie jest procesem długotrwałym i samotrwałającym się z możliwością „dziedziczenia”. To ostatnie polega zarówno na tym, że dzieci pozostające na utrzymaniu dorosłych, mających problemy z pełnym uczestnictwem w rynku pracy, same podlegają wielowymiarowej deprivacji o istotnych skutkach, dla ich dalszej pozycji społecznej, a także na tym, że rodziny pod wpływem ciągłych trudności tracą spistość, co osłabia ich oddziaływanie wychowawczo-socjalizacyjne.

⁴ Pełna nazwa „Wspólnotowy program działań dotyczących ekonomicznej i społecznej integracji ekonomicznie i społecznie mniej uprzywilejowanych grup w społeczeństwie”, ustanowiony na lata 1989-1994 decyzją Rady Wspólnot Europejskich 89/457/EEC.

Wykluczenie społeczne jako problemy z uczestnictwem

Kilka bardziej szczegółowych kwestii przedstawię na przykładzie definicji, w których wykluczenie społeczne określa się głównie poprzez wskazywanie deficytów uczestnictwa w ważnych aspektach życia zbiorowego. Jeden z tekstów dotyczących marginalności społecznej rozpoczyna się tak: „Zarówno w społeczeństwach, jakie znamy z przekazów historycznych, jak i w społeczeństwach współczesnych dostrzegamy obecność ludzi, którzy – z rozmaitych powodów – uczestniczą w życiu zbiorowym w stopniu mniejszym aniżeli jego pozostali uczestnicy” (Frieske, Poławski, 1999, s. 83). Wynika stąd, że wykluczenie społeczne nie jest nowym zjawiskiem, uczestnictwo w życiu zbiorowym może być stopniowalne (jedni uczestniczą bardziej, a inni mniej), a jego niski poziom uznaje się za cechę marginalności. Ponadto mamy tu również sugestie, że różne mogą być powody niskiego poziomu uczestnictwa, czyli trudno wskazać jeden, który byłby najważniejszy.

Dlaczego niski poziom uczestnictwa lub nieuczestnictwo w życiu zbiorowym uznaje się za problem? Może tak być z co najmniej dwóch ogólnych powodów:

1. życie zbiorowe ceni się samo dla siebie, np. jesteśmy istotami społecznymi i uczestnictwo społeczne jest zgodne z naszą naturą, a więc ktoś, kto uczestniczy w mniejszym stopniu mniej realizuje własne człowieczeństwo;
2. życie zbiorowe jest instrumentem osiągania innych cennych rzeczy, przy czym mogą być one cenne z punktu widzenia własnego interesu jednostki (np. uczestnictwo w rynku pracy daje m.in. korzyści finansowe) i/lub tak czy inaczej pojmowanego dobra wspólnego (wtedy mowa o obowiązkach wobec społeczeństwa, np. uczestnictwo w produkcji powiększa wytworzony produkt, uczestnictwo w konsumpcji tworzy popyt).

Trzeba jednak pamiętać, że nie każde uczestnictwo jest pożądane i nie każde nieuczestnictwo jest niepożądane. Wiąże się to z oceną tego, w czym mamy uczestniczyć. W dyskursach definicyjnych o wykluczeniu społecznym na ogół zakłada się, że uczestnictwo jest pożądane, a więc i to, w czym mamy uczestniczyć jest w domyśle wartościowane pozytywnie według jakichś kryteriów oceny. Można to zagadnienie zilustrować w następującej tabeli.

Tabela: Ocena przedmiotu uczestnictwa a uczestnictwo

Jak ocenić to w czym zachodzi uczestnictwo, czyli przedmiot relacji uczestnictwa?	Stan uczestnictwa	
	Uczestnictwo	Nieuczestnictwo
Pozytywnie	Uczestniczę w czymś co oceniam pozytywnie, a więc nie ma tu żadnego problemu, mogę w ten sposób wypełniać obowiązki moralne	Nie uczestniczę w czymś co jest oceniane pozytywnie, a więc może być to uznane za problem, gdy uczestnictwo jest zalecane lub uznawane za obowiązek
Negatywnie	Uczestniczę w czymś co oceniam negatywnie, a więc może być to uznane za problem ze względu na złamanie zakazu uczestnictwa czy zalecenia nieuczestnictwa	Nie uczestniczę w czymś ocenionym negatywnie, a więc nieuczestnictwo nie jest problemem, a nawet może być zalecane

Źródło: OW

Stan najbardziej charakterystyczny dla tego, co rozumie się pod pojęciem wykluczenia społecznego oznaczony jest pogrubioną czcionką. Oczywiście, ważne jest pytanie, kto ocenia; czy jest to sam podmiot uczestnictwa, czy też jest to ocena autorytetu moralnego, lidera opinii publicznej, czy może przedstawiciela takiej czy innej władzy. Oceny samych uczestników i zewnętrznych obserwatorów ich uczestnictwa mogą być niekiedy rozbieżne. Ludzie mogą oceniać to, w czym uczestniczą pozytywnie i to ich motywuje do udziału, mimo tego, że inni mają na ten temat odmienne zdanie, poza tym takie uczestnictwo może być wymuszone przez innych, np. legalizacja pracy zależy od tych, którzy zatrudniają.

Niekiedy sugeruje się, że ludzie mogą świadomie wybierać nieuczestnictwo bądź jego niski poziom po skalkulowaniu kosztów i korzyści jakie się z tym wiążą. Na pierwszy rzut oka wydaje się to sprzeczne z koncepcją wykluczenia mówiącą, że występuje ono wtedy, gdy ludzie nie mogą uczestniczyć, ale tego chcą. Uproszczone możliwości powiązania tych dwóch aspektów są następujące.

Tabela: Zdolność i motywacja do uczestnictwa

Czy występuje zdolność/możliwość uczestnictwa?	Czy występuje motywacja do uczestnictwa?	
	Tak	Nie
Tak	Mamy zdolność do uczestnictwa i chcemy uczestniczyć	Mamy zdolność do uczestnictwa, ale nie chcemy uczestniczyć
Nie	Nie mamy zdolności do uczestnictwa, ale chcemy uczestniczyć	Nie mamy zdolności do uczestnictwa i nie chcemy uczestniczyć

Źródło: OW

Pogrubiona czcionka sygnalizuje kombinację bardziej charakterystyczną dla myślenia o wykluczeniu społecznym. Wprowadzenie elementu motywacyjnego wiąże się już z kwestią wyboru, przy założeniu, że ludzie na ogół wybierają to, czego chcą i nie wybierają tego, czego nie chcą. Jeżeli „wybieramy” to, czego nie chcemy, to najprawdopodobniej jest to spowodowane przymusem. Teraz pojawia się pytanie, dlaczego ludzie chcą w czymś uczestniczyć, a w czymś innym nie chcą. Hipoteza racjonalnego wyboru mówi, że chcą oni przede wszystkim tego, co przynosi im większą nadwyżkę korzyści nad kosztami (zysk), a unikają tego, co wiąże się z nadwyżką kosztów nad korzyściami (strata). Przedstawmy tę hipotezę w odniesieniu do uczestnictwa w jakimś pozytywnie ocenionym przez większość aspektów życia zbiorowego Y.

Tabela: Racjonalny wybór między uczestnictwem a nieuczestnictwem

Bilans kosztów i korzyści nieuczestnictwa w Y	Bilans kosztów i korzyści uczestnictwa w Y	
	Zysk	Strata
Zysk	Wybór zależy od tego, który zysk zostanie uznany za większy	Nieuczestnictwo bardziej się opłaca niż uczestnictwo
Strata	Uczestnictwo bardziej się opłaca niż nieuczestnictwo	Wybór zależy od tego, które straty zostaną uznane za mniejsze

Źródło: OW

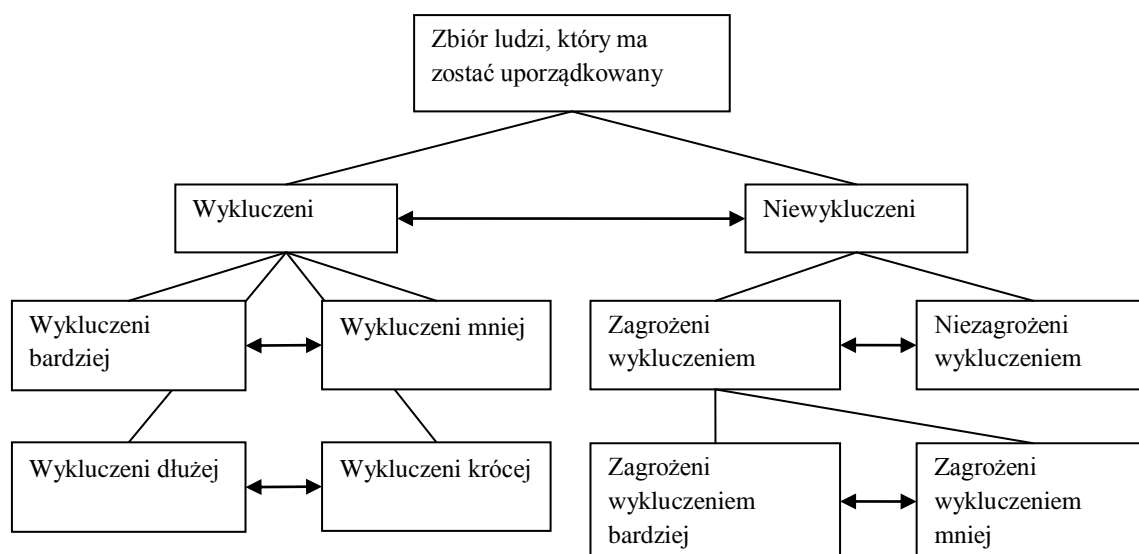
To, że ludzie mogą racjonalnie wybierać nieuczestnictwo nie powinno być interpretowane przeciwko nim, np. skoro wybrali, to w ogóle nie mamy tu do czynienia z wykluczeniem społecznym i w takich przypadkach należy wstrzymać się z pomocą. Kalkulujemy swoje koszty i korzyści w kontekście warunków w jakich żyjemy i przekonań, które nabyliśmy w procesie socjalizacji i z którymi spotykamy się na co dzień w naszym bezpośrednim środowisku społecznym. Jeżeli te warunki i przekonania zdeterminowane są w dużej mierze przez naszą marginalną pozycję społeczną, utrwalaną świadomie lub nieświadomie przez politykę gospodarczą i społeczną projektowaną i prowadzoną przez uprzywilejowanych od wielu dekad, jeżeli nie od stuleci, to mamy do czynienia ze strategią obwiniania ofiar. Polega ona w uproszczeniu na tym, że sytuacje bez wyjścia (pułapki), które sami stwarzamy innym, uważamy za konsekwencje ich własnych wyborów, żeby uwolnić się od poczucia winy. Zamiast obwiniania ofiar należy zastanowić się nad tym, jak zmienić warunki życia i przekonania ludzi, aby racjonalne wybory prowadziły ich ku uczestnictwu, a nie w przeciwną stronę.

Klasyfikacje, mobilność i polityka przeciw wykluczeniu

Na koniec tego krótkiego przeglądu, który ma uświadomić Czytelnikowi meandry znaczeniowe pojęcia wykluczenia społecznego, przedstawię kilka abstrakcyjnych schematów ułatwiających zrozumienie, że nie jest to pojęcie jednorodne i nie musi oznaczać zakłętą kręg, z którego nie ma wyjścia. Każdy człowiek ma potencjał do uczestnictwa w tym, co zasadnie uznaje się za warte poświęcania sił i środków, nawet wtedy, gdy jego uzdolnienia i możliwości ku temu są niewielkie.

Na pierwszym schemacie pokazuję uproszczone rozwiązanie problemu klasyfikacji i uporządkowania całego społeczeństwa według sugerowanych przez pojęcie wykluczenia społecznego kategorii.

Schemat: Klasyfikacje wykluczenia i możliwości mobilności między kategoriami



Źródło: OW

Możliwość podziału wykluczonych na skali mniej-bardziej opiera się na założeniu, że jest to pojęcie stopniowalne. Dla uproszczenia pominąłem możliwość dodania do podziału niewykluczonych kategorii zasugerowanej w NSIS, czyli niewykluczonych podatnych na

wykluczenie, znalazłaby się ona między zagrożonymi a niezagrożonymi. Strzałki symbolizują możliwości mobilności między poszczególnymi kategoriami wyróżnionymi na schemacie. W dynamicznej perspektywie mniej wykluczeni mogą stać się bardziej wykluczeni, czas wykluczania i/lub wykluczenia może się wydłużać, a zagrożeni wykluczeniem niewykluczeni mogą stać się wykluczeni i odwrotnie.

W ujęciu normatywnym wykluczenie jest procesem i/lub stanem, który obserwator uznaje za niepożądany, a więc zalecana i wspomagana mobilność dotyczy przejść ze zbiorowości bardziej wykluczonych do zbiorowości mniej wykluczonych, a następnie niewykluczonych zagrożonych i w końcu niezagrożonych. Najbardziej pożądanym jest stabilne przebywanie w tym ostatnim stanie, które może być również świadomie podtrzymywane poprzez działania zapobiegające mobilności ku stanom mniej pożądanym.

Na ogół zakłada się, że stanem najlepiej chroniącym przed wykluczeniem społecznym jest stabilne i legalne zatrudnienie spełniające minimalne standardy określone w prawie międzynarodowym i narodowym w zakresie prawa pracy i ubezpieczenia społecznego. Po wyczerpaniu uprawnień z ubezpieczenia społecznego mamy jeszcze szansę na ochronę ze strony systemu pomocy społecznej. Całość tych zagadnień na tle problematyki wykluczenia i łącznie z zagadnieniem mobilności pomiędzy poszczególnymi stanami (bez uwzględnienia przeskoków, np. ze stanu ubezpieczenia społecznego do stanu niewystarczającej ochrony) przedstawia dobrze następujący schemat.

Schemat: Integracja i wykluczenie na tle pracy i zabezpieczenia społecznego



Źródło: I. Nicaise i in. (2004, s. 10)

Standardowo w przypadku osób zdolnych do pracy lub częściowo niezdolnych z pozytywnymi rokowaniami co do rehabilitacji i w wieku produkcyjnym, utrata pracy daje prawo do świadczeń pieniężnych i usługowych finansowych z ubezpieczenia. Ich celem jest przede wszystkim powrót do pracy i krótkoterminowe zastąpienie dochodu z pracy. Zasadniczy problem, z jakim możemy mieć tu do czynienia dotyczy nabycia i utrzymania uprawnień do ubezpieczenia społecznego. Wymagany jest do tego dłuższy lub krótszy okres nieprzerwanego zatrudnienia, a więc bezskutecznie poszukujący swojej pierwszej legalnej pracy i zatrudniani na zbyt krótkie czy przerywane okresy mogą mieć z tym większe kłopoty.

Ubezpieczenie społeczne skuteczniej niż pomoc społeczna chroni przed wykluczeniem, również z tego powodu, że uznaje się je za coś, na co zasłużyliśmy własnym udziałem w procesie podzielonej pracy użytecznej dla wszystkich. Jeszcze w przypadku pieniężnych świadczeń rodzinnych można za zasługę uznać rodzenie i wychowywanie dzieci, co ma niebagatelne znaczenie, gdyż każde dziecko to potencjalny przedsiębiorca i/lub pracownik. Zasada zasługi przestaje obowiązywać lub zaczyna być poddawana w wątpliwość, gdy zdani jesteśmy już tylko na

pomoc społeczną. W szczególności dotyczy to tych, którzy są zdolni do pracy, a nie pracują (przynajmniej legalnie), nie mają też zasług reprodukcyjnych lub uchylają się od obowiązków z tym związanych, czyli głównie mężczyzn.

Wnioski

Bogactwo znaczeń pojęcia wykluczenia społecznego sprawia, że można próbować je uznać za równoważnik tego, co w XIX i XX wieku nazywano „kwestią społeczną”. Nadzieje na to, że rynek z dobroczynnością lub państwo ją ostatecznie rozwiążą okazały się płonne. Złudzenie, że osiągnięcie rozwiązania jest w zasięgu ręki może być użyteczne, ale wysiłek skupiony na utrzymaniu w ryzach wspólnoty wszystkich wolnych i racjonalnych ludzi nie ma ani początku ani końca. Pokolenie za pokoleniem przychodzimy na świat poszukując sensu, a jednym z jego źródeł są ciągle próby zakwestionowania i zmiany tego, czym jesteśmy i tego, co zastaliśmy w imię mniej lub bardziej mglistych wyobrażeń i ideałów. Owocem tego niekończącego się procesu są nietrwała integracja wciąż zagrożona dezintegracją, ale potencjał tej drugiej to nie tylko rozpad i zniszczenie, ale też nowa i bardziej inkluzywna integracja.

Literatura

- Andersen, J., Bruto da Costa, A., Chigot, C., Duffy, K., Mancho, S., Mernagh, M. (1994). *The contribution of Poverty 3 to the understanding of poverty, exclusion and integration*, w: *Poverty 3: The Lessons of the Poverty 3 Programme*, European Economic Interest Group, Animation and Research, Lille.
- Czarnowski, S. (1935). *Ludzie zbędni w służbie przemocy*, w: J. Szacki (red.)”, PWN, Warszawa 1995.
- Frieske, K.W., Poławski, P. (1999). *Opieka i kontrola. Instytucje wobec problemów społecznych*, Seria Biblioteka Pracy Socjalnej, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Goffman, E. (2005). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Kowalak, T. (1998). *Marginalność i marginalizacja społeczna*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Kubiak, H. (1980). *Teoria, ideologia, polityka asymilacji. Szkic problemu*, w: H. Kubiak, A.K. Paluch (red.) *Założenia teorii asymilacji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Gdańsk.
- Lister, R. (2007). *Bieda*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Mahler, F. (1993). *Marginality and Maldevelopment*, w: J. Danecki (red.) *Insights into Maldevelopment*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Nicaise, I., Groenez, S., Adelman, L., Roberts, S., Middleton, S. (2004). *Gaps, traps and springboards in the floor of social protection systems. A comparative study of 13 EU countries*, Hoger instituut voor de arbeid, Katholieke Universiteit Leuven, Leuven.
- Pinel, J.P. (2002). *Włączenie społeczne – modele i formy*, w: O. Carre, E. Marynowicz-Hetka (red.) *Bezrobocie i praca socjalna w Polsce i we Francji*, Seria Biblioteka Pracownika Socjalnego, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice.
- Silver, H. (1995). *Reconceptualizing social disadvantage: Three paradigms of social exclusion*, w: G. Rogers, Ch. Gore, J.B. Figueiredo (red.) *Social Exclusion: Rhetoric Reality Responses*, International Institute for Labour Studies, International Labour Organization, Genewa.

Szarfenberg, R. (2007). *Ubóstwo, marginalność i wykluczenie społeczne*, w: G. Firlit-Fesnak, M. Szytko-Skoczny (red.) *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.